Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 6. — Rok IV. Kraków, piątek 7 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

„Przyszła Rosya" szuka schronienia w Berlinie.

Kraków, 6 stycznia.

(n). Tylko niewielka część najwybitniejszych rosyjskich emigrantów politycznych obrała sobie Paryż, jako miejsce pobytu. Ci „paryscy emigranci" zaglądali także, jak wiadomo do Warszawy. A wśród nich tylko Borys Sawinkow i Dymitr Mereżkowskij mieli wyraźną politykę antygermańską i z gorącą występowali względem Polski sympatyą.

Jednak głównem centrum, skupiającem dziś polityczną emigracyę rosyjską, jest Berlin. Większa część tak niezwykle licznych w Berlinie hoteli, hotelików i pensyonatów zajęta jest przez Rosyan. Wszystkie partye rosyjskie, począwszy od najskrajniejszych prawicowych, a skończywszy na bolszewikach, mają w Berlinie swe „komitety" lub „subkomitety", a kadeci z J. W. Hessenem, N. I. Kaminką i W. D. Nabokowem na czele, wydają w Berlinie codzienną gazetę finansowaną przez znaną firmę wydawniczą niemiecką Ullstein et Co., której własnością, jak wiadomo, są liczne pisma niemieckie.

W Berlinie znajduje się główna kwaterą partyi mieńszewików-internacyonalistów. Leaderzy tej partyi, panowie Martow i Abramowicz, występują w Berlinie z licznymi odczytami i mowami na wiecach i zjazdach niemieckich partyj socyalistycznych. Martow i Abramowicz występowali także na słynnym zjeździe wszystkich socyalistycznych partyj Niemiec, jaki odbył się niedawno w Halli.

W tych dniach zaś p. Abramowicz, na zebraniu partyjnem prawicy niezawisłych socyalistów niemieckich („U. S. P. D."), wygłosił przemówienie o „Przyszłości Rosyi". P. Abramowicz był niedawno w Rosyi sowieckiej, zaś w rewolucyjnym ruchu robotniczym Rosyi już od kilkunastu lat zajmuje kierownicze stanowisko. Zna dawniejszą, carską i obecną, sowiecką Rosyę, doskonale. To też wywody i przepowiednie p. Abramowicza, jako człowieka, który, będąc krańcowym socyalistą, nie może być posądzony o „kontrrewolucyjny sposób myślenia", mają doniosłe znaczenie.

P. Abramowicz stwierdza, że wytwórczość dzisiejszej Rosyi stanowi 10 proc. wytwórczości czasów przedwojennych. Z pośród 1200 większych fabryk rosyjskich pracuje zaledwie 21, a wszystkie, co do jednej, są na usługach — militaryzmu czerwonego. Produkcya węglowa w Zagłębiu Donieckiem wynosi 15 proc. produkcyi przedwojennej. Zdaniem p. Abramowicza, produktów żywnościowych jest w Rosyi wystarczająca ilość, lecz niepoczytalna polityka bolszewików, rekwirujących gwałtem zboże na wsi, doprowadziła do tego, że chłopi skrzętnie ukrywają swoje zapasy.

P. Abramowicz, jak i cała partya, jest germanofilem, to też, jego zdaniem, gdyby bolszewicy wyrzekli się swej bezsensownej polityki rekwirowania produktów rolnych i wprowadzania komunizmu na wieś przy pomocy bagnetów, **Rosya mogłaby stać się śpichlerzem Europy cenralnejt i wyzwolić Niemcy z pod opieki Ententy.**

Zwycięstwo bolszewików nad Wranglem było, według opinii partyi mieńszewików, **ostateczną klęską rosyjskiej reakcyi.** W przyszłości w Rosyi zapanuje system mieszanej „socyalistyczno-kapitalistycznej" gospodarki społecznej. Polegać on będzie na tem, że **na wsi pozostanie ustrój, oparty na prywatnej własności, zaś w mieście obecny system bolszewickiego monopolu państwowego przeistoczy się w socyalizacyę wielkiego przemysłu.**

Jednakże, zdaniem p. Abramowicza, dopiero przywrócenie demokracyi robotniczej oraz wyrzeczenie się terroru i rujnującej bolszewickiej polityki gospodarczej, może wytworzyć w Rosyi warunki normalnej egzystencyi i rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Przywódca mieńszewików wierzy, że do takiego ustroju w Rosyi przyjść musi już niebawem. Taka zaś „przyszła Rosya" — na poły socyalistyczna, na poły kapitalistyczna — będzie dążyła do **najściślejszego sojuszu z Niemcami.**

Naturalnie, wywody p. Abramowicza i innych socyalistów-mieńszewików przyjmowane są w Berlinie z ogromną radością. Niemieckie koła polityczne budują na tych koncepcyach różowe nadzieje mocarstwowego odrodzenia.

Należy więc nam w Polsce na ten stan umysłów niemieckich i rosyjskich — zwrócić dziś baczną i czujną uwagę. Zagrażać bowiem może Polsce już w niedalekiej przyszłości **bardzo mocny związek socyalistów rosyjskich i germańskich**, dobrze oddawna zorganizowanych, którzy niewątpliwie będą robili wszelkie wysiłki, by tak czy inaczej oddziaływać na Polskę. Dyrektywa przyjdzie wówczas z Berlina.

Prezydent gabinetu Witos wobec wiceprezydenta Daszyńskiego.

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska omawiając list Naczelnika Państwa do wiceprezydenta Daszyńskiego stwierdza, że w tej dymisyi są znaczącemi dwie okoliczności, przedewszystkiem **niezmiernie ciepły ton pisma, w którem Naczelnik Państwa dziękuje Daszyńskiemu za jego działalność** na stanowisku wiceprezydenta gabinetu. Zwyczajem parlamentarnym, przyjętym we wszystkich krajach konstytucyjnych, treść pisma dymisyjnego dla ustępującego ministra **jest zawsze dziełem prezesa ministrów,** który swoim podpisem kontrasygnuje ten dokument i **odpowiada za jego treść.** Nie ma żadnego powodu do przypuszczenia, aby w Polsce istniała pod tym względem inna praktyka polityczna. **Premier Witos podając Naczelnikowi Państwa bardzo pochlebny dla p. Daszyńskiego dokument do podpisu złożył raz jeszcze dowód, że pragnie pozostać z szefem P. P. S. w możliwie najlepszych stosunkach politycznych i osobistych.** Drugą okolicznością znamienną jest postanowienie zawarte w dekrecie dymisyjnym, że uwolnienie Daszyńskiego z urzędu **nie jest jednoznaczne z oddaniem urzędowania, które on do tej pory spełniał. Dekret dymisyjny powiada wyraźnie, że co do terminu zdania poruczonych mu funkcyj p. Daszyński ma się porozumieć z prezydentem ministrów.** Ponieważ funkcya p. Daszyńskiego polegała na kierowaniu urzędem **propagandy zagranicznej czyli urzędem niepartyjnym, przeto nie jest wykluczone, że p. Daszyński na prośbę prezydenta ministrów może i jako poseł sejmowy kierować nadal tym urzędem.**

Obrady komitetu wykonawczego P. P. S.

Warszawa. (Tel. M.) W gmachu sejmowym odbyło się dzisiaj **wspólne posiedzenie** centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. z komisyą parlamentarną związku posłów socyalistycznych. Na porządku obrad znajdowały się sprawy **dotyczące dalszej taktyki partyi w stosunku do rządu.** Przy tem rozważano także ewentualność kompromisowego załatwienia kwestyi senatu.

Marszałek sejmu u prez. Witosa.

Warszawa. (Tel. M.) Marszałek sejmu p. Trąmpczyński przybył dzisiaj do pałacu namiestnikowskiego i **odbył konferencyę z prezydentem ministrów Witosem w sprawie sytuacyi politycznej.**

Kwestya senatu.

Warszawa. (PAT) Pisma podają: W kołach sejmowych krążą pogłoski, że marszałek sejmu ujął w swoje ręce inicyatywę kompromisowego załatwienia kwestyi senatu.

Podróż Naczelnika Państwa do Francyi.

Poseł polski Zamojski u premiera francuskiego.

Paryż. (East Express) Premier Leygues przyjął na posłuchaniu w dniu 3 stycznia br. polskiego ministra pełnomocnego w Paryżu Zamojskiego. Poseł Zamojski w imieniu rządu polskiego wyraził żywe zadowolenie ze zaproszenia Naczelnika Państwa do Paryża, nadmieniając przytem, że marszałek Piłsudski przybędzie do Paryża **około 15 stycznia.** Program podróży i pobytu Naczelnika Państwa za granicą nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie marszałek będzie odbywał podróż specyalnym pociągiem drogą na Niemcy. Kolonia polska w Paryżu czyni przygotowania w celu uroczystego przyjęcia Naczelnika Państwa.

Powód tytułu „ekscelencya".

Warszawa. (Telefonem M.) Zwróciło powszechnie uwagę, że Millerand w swej depeszy noworocznej do Naczelnika Państwa użył tytułu „Ekscelencya". Z tego powodu sfery dyplomatyczne wyjaśniają. W sferach dyplomatycznych francuskich sprawiło pewne trudności zastosowanie tytułu francuskiego, któryby odpowiadał i był równorzędny tytułowi polskiemu „Naczelnik Państwa". W tytulacyi urzędowej francuskiej dosłownego przetłomaczenia takiego tytułu dotychczas nie było i nie było też ono używane. Dlatego zastosowano tytuł „Ekscelencya", powołując się na to, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prezydenta Unii tytułuje się również Ekscelencyą, który to tytuł przysługuje tam tylko prezydentowi. Ponieważ w Polsce demokratycznej tytuł ten urzędowo nie ma zastosowania, przeto jest rzeczą słuszną, aby ten tytuł przysługiwał w Polsce także tylko naczelnikowi państwa, względnie przyszłemu prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej.

„Niemcy jako druga linia przeciw bolszewikom?"

Waszyngton (PAT). W. B. K. „World" donosi z Paryża, jakoby **wizyta Churchila w Paryżu miała na celu omówienie wraz z Naczelnikiem Państwa polskiego Piłsudskim i z miarodajnemi kołami francuskiemi możliwości użycia Niemiec do wojny przeciwko Rosyi, jako drugiej linii.** Tem tłomaczy się też ustępliwe stanowisko w kwestyi rozwiązania straży mieszkańców. W Paryżu zaniechano myśli obsadzenia Zagłębia Ruhr.

Rokowania gospodarcze z Gdańskiem

Warszawa. (Tel. M.) Przybyła dzisiaj do Warszawy delegacya z Gdańska dla omówienia z rządem polskim spraw aprowizacyjnych. Obradom przewodniczyć będzie szef sekcyi w ministeryum byłej dzielnicy pruskiej Pluciński.

Warszawa (East Express). Dziś rozpoczęła się

konferencya przedstawicieli wolnego miasta Gdańska z rządem polskim w sprawie przedłużenia umowy aprowizacyjnej.

Przeciwko „szacherkom z Prusami“.

Gdańsk. (PAT) Organ niezawisłych socyalistów „Das freie Volk“, omawiając rozpoczęcie w Warszawie rokowań gospodarczych między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, pisze między inemi: Spodziewamy się, że przedstawiciele wolnego miasta Gdańska reprezentować będą interesy **całej ludności gdańskiej i nie będą się uważali za mandataryuszy pruskich,** działających dla Rzeszy niemieckiej. Kontynuowaniem katastrofalnej polityki byłej rady stanu nie osiągnie się pomyślnych rezultatów w Warszawie, nie można się bowiem domagać od Rzeczypospolitej polskiej, aby poparła taki rząd gdański, **którego głównem zadaniem jest przeszachrowanie na rzecz Prus terenów położonych u ujścia Wisły.** Że rząd polski **stara się zapomnieć o szowinistycznem postępowaniu i milczeniem pomija tendencyjny program nowego senatu gdańskiego,** tego dowodem są deklaracye przedstawicieli rządu polskiego, który wytknął sobie jako cel doprowadzenie do przyjaznych stosunków między Polską a Gdańskiem na zasadzie wspólności interesów i wzajemnej pomocy.

Pierwszy polski okręt wojenny.

Warszawa (PAT). Marszałek Sejmu Trąmpczyński otrzymał następujący telegram z dnia 29 grudnia: Warszawa. Z Gdańska. Polska misya: **Na pierwszym okręcie wojennym Rzeczypospolitej Polskiej „Komendant Piłsudski“ podniesiono dzisiaj banderę wojenną.** W imieniu komendy i załogi tego okrętu racz przyjąć, Panie Marszałku, dla pierwszego Sejmu odrodzonej Ojczyzny wyrazy czci i poważania. Ważność i potrzeba polskiej siły zbrojnej na morzu została tak dobrze zrozumianą i odczutą przez Sejm, z którego łona powstała komisya morska, że jest to dla nas, pionierów tej idei, bodźcem i zapewnieniem na przyszłość, iż idea Zygmunta Augusta i Władysława IV-go odżyła w narodzie i rozwijać się będzie w szybkiem tempie ku chwale Ojczyzny. Dowództwo dywizyonu ćwiczebnego: H. Pitel, **kapitan marynarki.**

Niemcy narzucają się koalicyi z pomocą przeciw bolszewikom.

Warszawa (tel. M.). Z powodu deklaracyi gen. Hoffmanna w sprawie bolszewizmu prasa niemiecka stwierdza, że **inwazya hord czerwonych oznaczałaby niebezpieczeństwo dla Niemiec, a może nawet dla Francyi.** Niemieckie kontyngenty wojskowe starczą na stawienie oporu **komunistom miejscowym, ale Niemcy same nie mogłyby powstrzymać hord bolszewickich.** Dalej pisze prasa niemiecka, że **w walce Polski z Rosyą sowiecką Polska wyciągnęła kasztany z ognia dla Niemiec.** Gdy przyjdzie chwila utworzenia jednolitego frontu przeciw bolszewikom wówczas nic nie stanie Niemcom na przeszkodzie, aby **wspólnie z ententą utworzyły obronę przeciw nowej ofenzywie bolszewickiej.** Gdyby wiadomość o koncepcyi powszechnego frontu przeciwbolszewickiego się sprawdziła, wówczas może Lenin i Trocki zawachaliby się przed wszelaką próbą nowej walki.

(Zobacz telegram p. t. „Niemcy jako druga linia przeciw bolszewikom“ na 1-szej kolumnie „Gońca Krakowskiego“. U. R.).

Pokojowe dążności sowietów?

Nauen. (PAT. Radio). Odwołanie Krasina z Londynu oznacza jedynie **chwilowe przerwanie** rokowań angielsko-rosyjskich w sprawie nawiązania stosunków handlowych, ale **nie oznacza przerwania** tychże. Przedstawiciel sowietów w Berlinie Kopp oświadczył, że rokowania stanęły na martwym punkcie. Krasin został wezwany do Moskwy, by osobiście udzielić wyjaśnień co do punktów, w których powstały trudności i żeby dostać nowe instrukcye. Kopp zaprzeczył **pogłoskom, jakoby rząd sowiecki przygotował się do wojny z Polską na wiosnę i wyraził mniemanie, że z wiosną Rosya sowiecka będzie już w stosunkach pokojowych ze wszystkiemi państwami granicznemi.**

Horsea. (PAT. Radio). Krasin przed wyjazdem odbędzie jeszcze dwie ważne konferencye z sir Robertem Horne. Krasin zabierze ze sobą **tekst umowy,** zawierającej w głównych zarysach warunki podjęcia stosunków handlowych. Potwierdzenie umowy zależy tylko od rządu sowieckiego.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Kontrola sprzymierzonych. — Wybiegi niemieckie.

Paryż. (PAT). Dzienniki zajmują się sprawą rozbrojenia Niemiec. „Petit Journal“ donosi, że dotychczas żadna nota niemiecka nie nadeszła do Paryża i wyraża przypuszczenie, że Niemcy przyznają w swej nocie, iż nie dopełniły zobowiązań i powołują się na niemożność wykonania ich mimo usiłowań. Jak wynika z urzędowej noty angielskiej, rząd angielski uważa, że kontrola sprzymierzonych będzie musiała być utrzymana nadal aż do chwili całkowitego rozbrojenia.

Berlin. (PAT). Rząd niemiecki w odpowiedzi swojej na notę koalicyi w sprawie rozbrojenia Sicherheitswehry i zmniejszenia stanu policyi tłómaczy się, że rząd niemiecki czyni w tym kierunku, co może, że sprawa ta jednakże wymaga dłuższego czasu, gdyż zwolnionym ze służby trzeba dać odpowiednie zaopatrzenie.

Paryż. (PAT). Nota niemiecka utrzymuje, że zniszczenie broni zostanie wkrótce ukończone w całem państwie, **z wyjątkiem Prus wschodnich i Bawaryi** z powodu sytuacyi politycznej i dodaje, że obowiązkowa służba wojskowa została zniesiona i że obecnie wojsko rekrutuje się z ochotników, a nadliczbowy materyał wojenny został już wydany. Nota twierdzi, że rząd stara się wykonać protokół ze Spa, jednak nie można żądać od Niemiec niemożliwości i protokół nie może być wypełniony co do joty. Mimo to rząd niemiecki czyni usiłowania, aby wykonać lojalnie wszelkie zobowiązania.

Tajna umowa angielsko-japońska.

Paryż. (PAT) Korespondent „Echo de Paris“ z Waszyngtonu donosi, że były szef biura urzędu handlowego Damann z Marion ogłosił list, który **wywołał w kongresie wielkie wrażenie.** W liście tym powiedziane jest, że Balfour, gdy przybył w czasie wojny do Waszyngtonu, aby pertraktować w sprawie pożyczki 4 miliardów dolarów, zataił **układ potajemny między Anglią a Japonią w sprawie rozdziału wysp niemieckich na oceanie** Spokojnym. Sądzą, że sprawa ta będzie badana przez kongres.

Londyn. (PAT) Ambasador japoński w Londynie oświadczył, iż przymierze między Anglią a Japonią jest natury czysto obronnej i nie posiada żadnego ostrza przeciwko Stanom Zjednoczonym, oraz nie przeszkadza akcyi zmniejszenia zbrojeń morskich.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa.

Warszawa (tel. M.). W zdrowiu Naczelnika Państwa zaszedł dzisiaj stanowczy zwrot ku lepszemu. Lekarze zezwolili choremu zająć się sprawami państwowemi, zalecili jednakże umiarkowanie w pracy, wobec tego obawy, że wyniknąć może konieczność znacznego opóźnienia wyjazdu **Naczelnika Państwa** do Paryża, zostały usunięte. Możliwem jest jednakże, że projektowany termin podróży, to jest 12 b. m., utrzymać się nie da i zajdzie potrzeba przesunięcia tego terminu o kilka dni.

Posiedzenie rady wojennej.

Warszawa (PAT). Przez dwa dni ubiegłe odbywało się **w Belwederze posiedzenia rady** wojennej. Na onegdajszej naradzie przewodniczył Naczelny Wódz, wczoraj zaś minister spraw wojskowych.

Polska zdobycz na bolszewikach.

Warszawa (tel. M.). Wedle ostatnich obliczeń wojska polskie zdobyły na bolszewikach razem 250 **parowozów,** 7500 wagonów. W tej liczbie kilkaset wagonów osobowych. Pewna część zdobytego taboru **jest uszkodzona** i wymaga naprawy.

Apel ministra do kolejarzy.

Warszawa (PAT). Minister kolei Jasiński rozesłał do wszystkich dyrekcyj kolei państwowych depeszę, **apelującą do patryotyzmu ogółu pracowników państwowych kolejowych** i wzywającą ich do niełamowania przez przerywanie pracy życia w całem państwie. Depesza zaznacza, że wszelkie wystąpienia, utrudniające ruch kolejowy, **minister zwalczać będzie z całą energią** i stanowczością. Wszystkie postulaty pracowników przedstawione ministeryum, są w opracowaniu i będą do końca bieżącego miesiąca załatwione.

Warszawa. (PAT) Związki zawodowe kolejarzy wydały odezwę wzywającą przedstawicieli związku **na zjazd do Warszawy w dniu 9 stycznia w celu** zadecydowania o sprawach, związanych z **niewykonaniem dotąd przez rząd zobowiązań, przyjętych w październiku.**

Okręt „Gdańsk“ zawinął do Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Do portu tutejszego przybył parowiec polski „Gdańsk“, należący do polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi morskiej. Na okręcie tym przybyło między innymi 210 żołnierzy polskich z Francyi.

Czesko-polskie rokowania handlowe.

Praga (PAT). „Bohemia“ donosi, że wczoraj odbyły się w Preszburgu obrady w kwestyi zawarcia czesko-polskiego układu handlowego. Ze strony czeskiej brali udział w obradach przedstawiciele ministerstwa handlu, rolnictwa i kolei żelaznych, oraz ministerstwa dla Słowaczyzny. Właściwe rokowania rozpoczną się w najbliższych dniach.

Obligacye krótkoterminowej pożyczki

Warszawa. (Tel. M.) Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że obligacye krótkoterminowej pożyczki z r. 1920 są już rozesłane. Instytucye, które dotąd nie nadesłały zapotrzebowania obligacyj winny takowe nadesłać z wyszczególnieniem żądanych odcinków obligacyj.

Komisya oszczędnościowa.

Warszawa (tel. M.). Komisya dla spraw oszczędności państwowych opracowała instrukcyę biurową dla ministeryów. Instrukcyę tę rada ministrów rozpatruje obecnie, co zajmie kilka posiedzeń z rzędu.

Akcya Hoovera.

Warszawa. (PAT) Herbert Hoover, który stoi na czele amerykańskiego wydziału ratunkowego, zawiadomił misyę amerykańską dla Polski, że zbiórka funduszów przeznaczonych dla wyżywienia biednych dzieci rozpoczęła się w Ameryce **bardzo pomyślnie.** Z ogólnej sumy 33 milionów dolarów, jaka ma być zebrana, dotąd zebrano, względnie zabezpieczono już **10 milionów dolarów.** Tak pomyślne rozpoczęcie zbiórki dla biednych dzieci Europy daje powód do przypuszczenia, że i reszta funduszów potrzebnych na niesienie pomocy dzieciom Europy zostanie złożona.

Czesi wynaradawiają lud polski w Cieszyńskiem

Systematyczne gnębienie polskiego szkolnictwa.

(Od naszego korespondenta).

Cieszyn, 5 stycznia.

Przycichło wprawdzie trochę w zaborze czeskim działanie bojówek, ale za to rząd czeski systematycznie niszczy od podstaw wszystko, co polskie. Przeszło 120 klas zamknięto w szkołach zagłębia węglowego po gminach o najwyższem uświadomieniu ludności. Następnie zabrano się do gmin czysto polskich o charakterze rolniczym, położonych pomiędzy Ligotką, Kameralną, Cieszynem a Frysztatem. Wsie polskie mają dziś szkoły czeskie, w których na klasę jest kilkanaście dzieci rodziców przekupionych lub steroryzowanych przez bojówki. W dodatku te same dzieci zapisują Czesi we wszystkich gminach okolicznych tak, że figurują one parokrotnie w czeskich szkołach poszczególnych pogranicznych gmin. W Trzanowicach, Śmiłowicach, Żakowie, Gnojniku, Mostach (przy Cieszynie) i wielu innych, w gminach uświadomionych i w 100% polskich mamy szkoły czeskie, gdzie różnego rodzaju „nauczyciele z pod ciemnej gwiazdy" wypaczają dusze młodociane dzieci polskich.

Narzuceni czescy komisarze teroryzują wybitniejsze jednostki z pośród ludności polskiej. W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że znękani szykanami czeskiemi nauczyciele i kierownicy szkół Polacy porzucają dotychczasowe pole pracy i przechodzą na stronę polską.

Lud dzielnie się trzyma, ale liczba jednostek wybitnych, kierujących życiem narodowem z każdym dniem maleje. Ostatnia „gwiazdka" w czasie której lud okazał niespotykaną dotychczas ofiarność na cele obdzielenia podarkami nietylko dzieci ale i nauczycieli, świadczy o stale pogłębiającem się uświadomieniu narodowem.

Ludność cierpi, wierzy i czeka. Łamią się słabsze jednostki, hartują się silniejsze, ale tylko do pewnych granic ta wytrzymałość jest możliwa. Tę wiarę ludności w dodatku podkopują wiadomości takie jak interwiew dra Kętrzyńskiego, del. polskiego w Pradze, niedawno który wobec redaktora „Venkov'a" miał się zachwycać tolerancyą Czechów wobec szkolnictwa polskiego albo nieostrożne ukłony Min. Sapiehy, który mówi o próbie zacieśnienia gospodarczych stosunków pomiędzy Czechami a Polską i od tego obiecuje sobie wyrównanie różnic itd. itd. Ci panowie, którzyby tak łatwo wydać chcieli 100 tysięcy Polaków na łup Czechom zapominają, że życie jest silniejsze, aniżeli metody starej dyplomacyi. Te tysiące uchodźców dziś jeszcze strasznie cierpiące, te niezliczone podcięte egzystencye, te ciche wołania z poza sztucznego kordonu, to otchłań nie do wyrównania.

Lud śląski, który bez wahania niósł zawsze ofiary dla ojczyzny, który ochotnie spieszył w bój dla obrony Lwowa, rozumiejąc, że ziemia jednako wszędzie jest drogą, ma prawo żądać, by lada urzędnik ministeryalny nie robił eksperymentów na jego żywem ciele i aby cała Polska stanęła w obronie Śląska — aż do zwycięstwa.

Kwestya czesko-polska ma zresztą doniośiejsze znaczenie, niż się to zwykle sądzi, to nie jest wyłącznie kwestya Cieszyna, Karwiny — w dalszym bowiem, swojm rozwoju musi ona wpłynąć na losy Słowaczyzny i Rusi Węgierskiej.

Łudzą się srodze ci, którzy sądzą, że enuncyacyami przyjaźni i ustępstwami, kosztem patryotycznego ludu śląskiego zdołają ugłaskać zachłannego „pepika". Wszak Czesi dążą do utorowania sobie bezpośredniej drogi do Rosyi — choćby po trupie Polski.

Każda sprawa, żywotna dla Polski — znajdzie z pewnością wrogów w Czechach zawsze zaciętych, choć niezawsze otwartych.

I tylko silne stanowisko Polski może rezerwać ten zacieśniający się pierścień czeski, który systematycznie i celowo usiłuje zdusić świadomość narodową ludu polskiego na Śląsku.

Benesz o przyszłości Czechosłowacyi w r. 1921.

Praga, 5 stycznia.

(m-m) W piśmie „Czesko-slovenska Republika" dr. Benesz wypowiada swe przypuszczenia odnośnie do przyszłości państwa czeskiego na rok 1921. Przewiduje on możliwość **nowej wojny Rosyi sowieckiej z Polską** i powiada, że republika czesko-słowacka powinna uczynić wszystko, co w jej mocy, aby tej wojnie, mogącej poważnie wstrząsnąć polityczną sytuacją Europy, przeszkodzić.

Czeski minister spraw zagranicznych obawia się również jakichś wstrząśnień od strony Węgier i zaznacza, że Czechosłowacya musi wytężyć całą swoją energię w kierunku pieczołowitego strzeżenia konsolidacyi republiki. Wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne konflikty będą musiały jak najszybciej być załagodzone. Wojsko czeskie musi strzedz się przed wewnętrznym wrogiem. Linja polityki zagranicznej czeskiej ma — zdaniem dra Benesza — iść w kierunku tłumienia wszystkich konfliktów w zarodku. Tylko ścisłe przestrzeganie tych wskazań umożliwi przebycie roku 1921, który dla Czechosłowacyi będzie ciężkim.

Na tropie spisku ukraińskiego we Lwowie.

Lwów, 5 stycznia.

Z polecenia władz wojskowych przeprowadzono onegdaj szereg rewizyj w towarzystwach i instytucyach ukraińskich, tudzież u wybitniejszych działaczy ukraińskich. Podstawę do przeprowadzenia tych rewizyj dały dokumenty i zapiski, znalezione u dra Stefana Fedaka, adwokata i dyrektora „Dnistru", który wracał onegdaj z Wiednia po naradach, odbytych ze sztabem Petruszewicza i metropolitą Szeptyckim.

Dr Fedak, będąc w posiadaniu cyrografu Banku krajowego, że chronił tę instytucyę przed inwazyą ukraińską, wyjeżdżał często za granicę i był pośrednikiem między awanturniczymi emigrantami ukraińskimi.

Podczas ostatniego powrotu jego z Wiednia natrafiono na trop szeroko rozgałęzionej agitacyi zbrodniczej w Małopolsce, propagowanej przez emigrantów ukraińskich z zagranicy, a na podstawie znalezionych przy nim dokumentów przeprowadzono rewizyę w redakcyi „Wpered", „Uczytelskoho Słowa", b. „Ukraińskiej Dumki", w tow. „Wola", „Horożańskij Komitet", „Samar. Sekcyi U. H. K.". Dalej przeprowadzono rewizye u dra Lwa Hankiewicza w domu i jego kancelaryi adwokackiej, u dra Stefana Fedaka, u sekretarza U. K. H. p. Celewicza, prof. Hałuszczyńskiego, redaktora Fedorcewa i znanego poety Czarneckiego.

Rewizye przeprowadzano bardzo szczegółowo, dotychczas jednak brak szczegółów, świadczących o jakiejś konspiracyi przeciwpaństwowej. Biuro prezydyalne Dyrekcyi Policyi prowadzi dalsze dochodzenia, a nie są wykluczone aresztowania skompromitowanych osobistości.

Na podstawie zebranych dotychczas informacyj stwierdzić można, że dr Fedak był pośrednikiem między rządem Petruszewicza a Rusinami galic., a pośrednictwo jego miało wszelkie znamiona zbrodni stanu.

NA MARGINESIE.

Serce i waluta.

(m-m) Biedna „mareczka" polska spadała i spadała przez czas długi, nie śmiąc nawet zerknąć na te wyżyny, kędy pęczniał z dumy funt szterling i tryumfował dolar. Naprózno pukała nieśmiało do serca koaliantów — serce milczało, jakby go nigdy nie było...

Aż oto okazało się, że i nadmiar bogactwa może być zgubnym w skutkach, wyszło na jaw, że wszelki imperyalizm nawet walutowy ma swoje granice... My skarżymy się, że jesteśmy zbyt biedni, a Anglicy i Amerykanie duszą się we własnem bogactwie. Trapi ich przymusowe bezrobocie, przemysłowi grozi zastój, kupcom i fabrykantom — bankructwo!... Eksportu! eksportu!..., — woła handel angielski i amerykański, który przez nadto wysoki kurs dolara i funta szterlinga uniemożliwił klientom z innych krajów nabywanie towarów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncerty Ireny Dubiskiej i H. Drzewieckiego w Bagateli. — Koncert Symfoniczny „Związku muzyków" w teatrze im. Słowackiego. — Maryla Gremo i Lew Sirota w Sokole.

Wielką obfitość koncertów nagromadzonych w ubiegłym miesiącu zakończyły dwa piękne poranki, urządzone w dniach świątecznych w Bagateli, na które złożyły się produkcye wybitnej — a melomanom naszym zaszczytnie znanej — wiolinistki p. J. Dubiskiej, oraz wytwornego pianisty warszawskiego prof. H. Drzewieckiego. Obie audycye, o programie ułożonym ze smakiem i starannością, którego wykonanie stało na poziomie szczerego artyzmu, pozostaną w pamięci tych nielicznych słuchaczy, którzy — mimo niekorzystnych warunków — znaleźli się w Bagateli.

Również dużem — jak zawsze zresztą — powodzeniem, cieszył się koncert symfoników krakowskich, akompaniujących na ostatnim niedzielnym poranku w teatrze im. Słowackiego, znakomitemu naszemu pianiście prof. Sewerynowi Eisenbergowi, do świetnego wykonania koncertu Beethovena — oraz odtwarzających, po raz wtóry, wspaniałą V. Symfonię tegoż kompozytora, pod energiczną i wyrabiającą się batutą, młodego a wysoce utalentowanego kapelmistrza dyr. Górzyńskiego.

Nader liczną frekwencyą cieszył się występ ośmioletniej — jak zapewniały afisze i komunikaty — fenomenalnej tancerki klasycznej p. Maryli Gremo, w sali Sokoła a w imprezie „Krak. biura koncertowego" Eug. Bujańskiego.

O występach i tego rodzaju pracy, takich dzieci jak — bardzo zresztą wdzięczna i sympatyczna p. Maryia — zgadzam się najzupełniej, z mym Kolegą redakcyjnym (s.m), który swe zapatrywania wyraził otwarcie onegdaj w „Gońcu" w artykule p. t. **„Poniewierka dzieci"**.

Miłej i rozkosznej dziecinie kazano tu tańczyć i wywijać szczupłemi nożynami różne piruety, ubierając je stale w kostyumiki nadmiernie krótkie, obnażające — przy wszystkich kostyumach, nawet tam gdzieby spódniczka powinna być długą po kostki — nóżki, niemal do pasa. Kostyumy te sporządzono, według rysunków K. Szenkera, w Wiedniu, zdaje się przed paru jeszcze laty, w ciągu których p. Maryla mocno z nich wyrosła. Czy poczuciem wstydliwości dziewczątka nie szafowano tu zbyt hojnie?

Co do samego tańca, to M. Gremo wykazała dobrą szkołę i wychowanie w pełnej estetycznego poczucia atmosferze artystycznej, w której nabyła wiele pięknych póz, stylowych „pas" oraz pomysłowych kombinacyj gestów. Dotyczy to zarówno dobrze ułożonych kroków, skoków i ruchów nóg, jak niemniej trzymania i póz torsu. Ruchy szczupłych rączyn wdzięczne, szczególnie w przedramieniu i w sposób ujmujący zaokrąglone. M. Gremo posiada śmiałość w skoku i pewność w położeniu stopy, przy ruchach obliczonych na szerszy gest lub dłuższą pozę. — Kostyumy nie zawsze były szczęśliwie dobrane, np. „Krakowiak", był jako taniec, kozakiem urozmaiconym charakterystycznymi „przysiadami" — odtańczonym w kostyumie morawskim uzupełnionym sandałami greckimi o wysokich tyłach. — „Marsza tureckiego" Mozarta, nie tańczyła Gremo, w tradycyonalnym kostyumie odaliski itd.

Akompaniowała doskonale p. Dora Aszkenazy, która urozmaiciła popis poprawnem odegraniem utworu Liszta.

Ostatnią produkcyą godną omówienia, był występ pianisty rosyjskiego Lwa Siroty w sali Sokoła. Nieznany u nas artysta przedstawił się jako wirtuoz poważny, pełen szlachetnych aspiracyj o technice dużej, wyrobionej i niezawodnej, szczególnie w wykonaniu utworów Czajkowskiego (Sonata G dur), Brahmsa (Waryacye na temat Paganiniego) oraz drobnych utworów Rachmaninowa, Glinki i Liadowa. — Dowód wytrzymałości i pewności techniki oraz rozumnego ujęcia całości utworu jak niemniej umiejętnego rozczłonkowania w oddaniu szczegółów i poczucia stylu złożył p. Sirota w odtworzeniu pełnym artystycznego polotu Fantazyi Liszta na temacie z Don Juana Mozarta (La ci darem la mano).

W utworach Chopina zagranych na swój sposób zręcznie i pięknie, jednak nie mających należytego odczucia ich polskiego charakteru, nie mógł zadowolnić artysta rzetelnych znawców, za co nie możemy mieć doń jako do niepolaka pretensyj. — Publiczność licznie zebrana przyjmowała artystę — jak na to zasłużył — ciepło, oklaskując rzęsiście i żądając naddatków, których nieskąpił.

Stanisław Bursa.

—o—

W obliczu grożącej ruiny przemysłu i handlu zbudziło się w nich serce!..

Anglia i Ameryka przypomniały sobie na reszcie, że Polski bez gospodarczej pomocy zostawić nie można — bo i handel eksportowy angielski i amerykański musi szukać dla siebie dróg zbytu.

Mają więc i amerykańscy i angielscy „businessmani" serce — tylko trzeba do niego pukać — przez własną kieszeń.

KINEMATOGRAF.

Drobne kradzieże.

— Aha! coś z kroniki policyjnej! — zawoła domyślny czytelnik. Ale dlaczego „drobne", a nie grube, dlaczego „kradzieże", a nie włamania, rozboje ze skrwawionemi siekierami, trupami w koszu?... Drobne kradzieże! ech! Kto to dziś czyta, kto zwraca dziś na to uwagę?

Przyznaję! Wszystko to racya! Dzisiaj drobne łajdactwa nie tylko nie popłacają, ale nawet nie interesują.

„Zginął pulares w teatrze; uczciwy złodziej zechce zwrócić etc...."

„Broszka z perłą, jak fasola, została skradziona w pewnem towarzystwie. Proszę strzedz się przed nabyciem etc..."

Jaka dziecięca wiara, jaka pogoda ducha wieje z tych ogłoszeń! Uczciwy złodziej zechce zwrócić pulares. Ostrzega się, aby kto nie nabył broszki!... Rozczulające!

Ach! czyż znajdzie się złodziej, którego apel do jego uczciwości pozostawi głuchym i nieczułym?!

„Proszę strzedz się przed perłą, jak fasola!" Czy nie praktyczniej byłoby strzedz się przed złodziejem lub zamiast apelować do jego uczciwości, zaapelować raczej do policyi...

Pozwalamy sobie na ogół wątpić, czy tego rodzaju ogłoszenia osiągają inny cel, prócz cichej wesołości złodzieja, odczytującego te słowa, a broszce z fasolą i pularesowi z papierami pomogą tyle, co umarłemu kadzidło.

Ale nie o takich kradzieżach, nie o kradzieżach oficyalnych mówić chcemy. Podobnie jak konwencyonalne kłamstwa (patrz Maks Nordau), są i konwencyonalne kradzieże, które dla tego tylko nie podpadają karnej ustawie, że nikt o takie rzeczy nie skarży.

Ciekaw jestem, czy dużo znalazłoby się takich, którzy zwracają pożyczaną od kogoś książkę do czytania? Natomiast znam wielu, którzy z wypożyczanych książek uzbierali sobie wcale pokaźne biblioteczki. Dalej: czy można nazwać złodziejem konkurenta, który z albumu kradnie fotografię panny? Czy jest karygodnym czynem przywłaszczenie sobie pudełka zapałek lub zapomnianego ołówka z czyjegoś biurka lub urwanie „na pamiątkę" guzika od płaszczyka ukochanej?

Nie zapominajmy jednak, że oprócz wartości moralnej — wartości efektu — danej drobnostki — cena książki dochodzi do kilkudziesięciu marek, fotografii bez mała tak samo, że pudełko zapałek kosztuje 3 marki, a ołówek porządny 20 marek, a guzik ozdobny 60 i więcej marek!

Niewinne, konwencyonalne kradzieże nabierają obecnie zupełnie innego charakteru i znaczenia. Na wartość jednej broszki z perłą jak fasola, złożyłoby się kilka tuzinów fotografij i kilkaset drogich guzików. To prawda! wartość przedmiotu jest różna, alé wartość czynu — ta sama. A jeżeli tak jest, jeżeli „biorąc" guzik, robimy świństwo tego samego rodzaju, co kradnąc złotą broszkę, to... czyż nie lepiej trzymać się już broszki, a nie guzika?... **Kruk.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **6** Stycznia

Św. Trzech Króli

Wschód słońca: 8·38.

Zachód słońca: 3·53

Długość dnia: 7·47.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Orlątko".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek popoł.: „Zakochani".
Wieczór: „Magdalenki".
O godz. 11. II-gi wieczór tańców ekspresyonistycznych.
Piątek: Wieczór karnawałowy.
Sobota: Wieczór karnawałowy.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek popoł.: „Przewodnik tatrzański".
Wieczór: „Księżniczka czardasza".
Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Książę Pan".
Niedziela popoł.: „Przewodnik tatrzański".
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek popoł.: „Rewia".
Wieczór: „Polska krew".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Dziewczę z Holandyi".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Czwartek. J. Flach: „Gwiazdy teatralne" cz. 5: Irena Solska.
Sobota. Ludwik Skoczylas: „Udział kobiet w dziejowem posłannictwie Polski". cz. I.
Niedziela. J. Flach: „Jaką powinna być dzisiejsza kobieta?"

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B. L. 39).

Sobota. prof. dr Józ. Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muz.).

— o —

Przemysł polski dla Górnego Śląska!

(stm.) Zbliżający się termin stanowczej acz pokojowej walki naszej z Niemcami o Górny Śląsk, której wynik zadecyduje w znacznej mierze o przyszłości gospodarczej Polski, zwracają uwagę coraz szerszych kół na tę pierwszorzędnej wagi sprawę. Zupełnie naturalnem jest tedy, że w krakowskich kołach handlowo-przemysłowych — którym przypada w tym kierunku zaszczyt inicyatywy — powstała myśl zainicyowania **akcyi szerokiej pomocy finansowej** dla sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku **ze strony polskiego przemysłu i handlu.** Myśl ta znalazła natychmiastowe uznanie w kołach przemysłowych małopolsk., odznaczających się szerszym horyzontem pojmowania spraw ekonomicznych i narodowych, i dzieki energii inicyatorów rozpoczęła się natychmiastowa jej realizacya. Już wczoraj rady nadzorcze kilku towarzystw akcyjnych przemysłowych i handlowych na odbytych posiedzeniach uchwaliły złożenie odpowiednich ofiar. Mianowicie pod hasłem **„przemysł polski dla Górnego Śląska"** uchwalili wczoraj:

Rada nadzorcza spółki akcyjnej „Trzebinia fabryka maszyn i odlewarnia żelaza" — 20 tysięcy marek; nadto członkowie rady nadzorczej zebrane między sobą — 10 tysięcy marek.

Dyrekcya towarzystwa akcyjnego „Krakus" zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych" — 25 tysięcy marek.

Dyrekcya spółki akcyjnej „Pharma, towarzystwo akcyjne handlu towarami aptecznemi i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego" — 10 tysięcy marek; członkowie rady nadzorczej zebrane między sobą — 8 tysięcy marek.

Nie wątpimy, że ta inicyatywa znajdzie najszersze koła naśladowców wśród sfer małopolskiego przemysłu i handlu, przeniknietych duchem narodowym i obywatelskim, a także na całym obszarze Polski. Zrozumienie najściślejszego związku pomiędzy interesami naszego przemysłu i sprawą pozyskania dla Polski węglonośnych i obfitujących w rudy obszarów Górnego Śląska, z ich pracowitą i wyszkoloną ludnością, przeniknietą uczuciem narodowem polskiem — będzie tu najsilniejszym bodźcem, obok poczucia obowiązku patryotycznego. Redakcya „Gońca Krakowskiego" przyjmuje dalsze zgłoszenia ofiar i składek pod tem hasłem: **„Przemysł polski — dla Górnego Śląska!"**

—ooo—

Uroczyste otwarcie akademickiego roku szkolnego.

(x) Po kilkumiesiecznem opóźnieniu spowodowanem wypadkami wojennymi odbyła się wczoraj rano uroczysta inauguracya roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęła msza w kościele akademickim odprawiona przez dziekana wydziału teologicznego prof. dra Kaczmarczyka, na którą udał się rektor Estreicher z dziekanami i profesorami wszystkich wydziałów w togach akademickich, poprzedzani przez pedelów niosących berła uniwersyteckie.

Następnie udali się wszyscy w uroczystym pochodzie wraz z młodzieżą, która licznie zgromadziła się w kościele do auli uniwersyteckiej. Tutaj przybył ks. biskup Nowak, prez. Federowicz imieniem miasta, gen. Piasecki imieniem wojskowości, del. rządu Kowalikowski, dyr. policyi Rękiewicz, prez. sądu Wolter i Panek, nadr. skarbu dr Krajewski i Kurek i in.; w dalszych rzędach krzeseł zajęła miejsca licznie zgromadzona publiczność oraz młodzież akademicka.

Inauguracyjne posiedzenie otworzył rektor dr Estreicher wskazując, że otwarcie uniwersytetu napotykało dotychczas na znaczne trudności, ponieważ młodzież akademicka oraz profesorowie zostali wciągnięci w odmęt burzliwych przejść dziejowych, przez co i wszelką pracę naukową musiano ograniczyć jedynie do bardzo szczupłych rozmiarów. Ale niech to będzie zapisane na chlubnych kartach ksiąg uniwersyteckich, że młodzież akademicka pierwsza stanęła na apel Naczelnika Państwa i na hasło „Ojczyzna w niebezpieczeństwie" pospieszyła tłumnie w szeregi, stanowiąc najzdrowszy element, który podnosił ducha w wojsku. Młodzież złożyła na ołtarzu Ojczyzny swoje życie i krew, za co może spodziewać się dzisiaj, kiedy wróciła do nauki, jak najgoretsze poparcie ze strony władz uniwersyteckich. Pamięć zaś tych, którzy na ławy uniwersyteckie już nie wrócili będzie wszystkim święta, Senat uniwersytecki obmyśli sposób uczczenia ich pamięci. Teraz zaś przez powstanie okażmy manifestacyjnie wdzięczność młodzieży za jej ofiary i poświęcenie.

Następnie mowca złożył dłuższe sprawozdanie z zeszłorocznej działalności uniwersytetu, wskazując na wzmożoną frekwencyę uczącej się młodzieży, której liczba na tutejszym uniwersytecie doszła do 4.500. Przedstawił wreszcie braki i trudności jakie spotykało się na każdym kroku w pracy naukowej, oraz projekty reformy studyów uniwersyteckich, które niestety przedłożone ministerstwu uległy nieracyonalnej i niekonsekwentnej zmianie, i w tej formie zostały przez sejm uchwalone. Równocześnie opisując trudne warunki życia młodzieży akademickiej mowca zakończył swoje sprawozdanie dziękując profesorom i młodzieży za życzliwą i harmonijną współpracę podczas ubiegłego roku szkolnego.

W końcu prof. dr W. Jaworski wygłosił wykład inauguracyjny pt.: „Przyszłość prawa prywatnego".

— o —

Wojewódzki Oddział Ministerstwa sztuki i kultury w Łodzi.

Z dniem 1 stycznia rozpoczął czynności urzędowe w Łodzi Wojewódzki Oddział Ministeryum

Sztuki i Kultury. Kierownikiem oddziału mianowany został b. profesor cesarskiego Instytutu Archeologicznego w Moskwie, konserwator Województwa Łódzkiego, dr Józef Raciborski, znany na polu naukowem z licznych prac w dziedzinie historyi sztuki.

Przyczyna ustąpienia ambasadora amerykańskiego.

Telegramy już doniosły, że ambasador amerykański przy rządzie polskim, p. Gibson, opuszcza urząd w najbliższych dniach i wyjeżdża z powrotem do Waszyngtonu.

Przyczyna jego ustąpienia ma być to, że jako członek partyi demokratycznej ze stronnictwa prezydenta Wilsona, został przez niego mianowany na ten urząd. Obecnie p. Gibson, jako osobisty przyjaciel Wilsona, uważał za właściwe ustąpić razem z Wilsonem ze stanowiska w Warszawie.

— • —

Powstanie na Ukrainie.

Biuro prasowe ukraińskie komunikuje o wielkiem powstaniu w gub. Podolskiej. Napierani przez oddziały powstańcze bolszewicy wycofali się z Płoskirowa, Zmierzynki i Kamieńca Podolskiego. Kilka połączonych oddziałów powstańczych posuwa się w kierunku na Kijów.

Los armii Siemionowa.

Jak wiadomo na Dalekim Wschodzie walczył z bolszewikami przez dłuższy czas ataman Siemionow. W sierpniu br. Siemionow, cofając się przed oddziałami czerwonymi przeszedł na terytoryum Mongolii, gdzie władze chińskie internowały jego armię. Łotewska Tel. Agencya otrzymała wiadomość z Moskwy z dnia 18-go grudnia, że chińczycy postanowili przesłać wszystkich oficerów i żołnierzy armii Siemionowa do Moskwy, jako wojskowych jeńców.

„Bankiet Hoovera“ przyniósł 2 miliony dolarów na głodne dzieci Europy.

(bil) Urządzony staraniem Hoovera, bankiet, z którego dochód przeznaczono na biedne, głodne dzieci w Europie, wypadł wspaniale i przyniósł 2 miliony czystego dochodu. Do tak wydatnego dochodu przyczynili się m. in.: Generał Pershing, Hoover, Rockefeller i Belmont.

Koncesye bolszewickie dla kapitałów zagranicznych.

Członek prezydyum Sownarkoma (Rada komisarzy ludowych) Łomow w rozmowie z dziennikarzami dał ciekawe informacye o koncesyach sowietów dla zagranicznych kapitałów. Umowy nie są jeszcze podpisane, ale już zupełnie opracowane i przez obydwie strony prawie przyjęte. W chwili obecnej opracowane są następujące projekty koncesyi: 1. Umowa z amerykańskim obywatelem Goldstonem na urządzenie w rejonie Ust. Kamienogorska (gub. Akmolińskiej) fabryki chemikalii garbarskich, produkującej rocznie półtora miliona pudów tych chemikalii. Rząd moskiewski gwarantował Goldstonowi 10 proc. czystego zysku.

2) Umowa ze szwedzką firmą „Alman Swenska Elektriska Aktiebolavet“, produkująca turbiny parowe, generatory itd. Firmie tej oddana jest na prowizoryczną prywatną własność fabryka „Asca“ w Jarosławlu.

3) Umowa z fabryką skór Szteinberga, który uzyskał prawo wyrobu skór w Wiatskiej gub., w fabryce Rosyjsko-Amerykańskiego T-wa w Bogorodsku (niedaleko od Moskwy) i w fabryce „Słońce“.

4) Umowa z niemiecką fabryką farb „Interessengemeinschaft“ na produkcyę 4.000.000 kilogramów farb.

W obecnej chwili prowadzą się też pertraktacye o koncesye na eksploatacyę 18 mil. losów (Polpress).

Dar honorowy miasta Lwowa dla Jana Kasprowicza.

Delegaci repezentacyi miasta Lwowa przybyli onegdaj do mieszkania znakomitego poety prof. dra Jana Kasprowicza i zawiadomili go, że jednomyślną uchwałą przewodniczących wszystkich klubów rady miejskiej i magistratu postanowiono ofiarować jako dar honorowy m. Lwowa parcelę budowlaną przy ul. Poniatowskiego pod parkiem Stryjskim, na której zawiązujący się komitet podjął się wybudowania willi. Prof. Kasprowicz w odpowiedzi na złożony mu hołd oświadczył, że jakkolwiek miał zamiar przeniesienia się do Poznańskiego, do swoich stron rodzinnych, zniewolony sercem Lwowa postanowił pozostać we Lwowie do końca życia.

Zamiast trzynastej pensyi — wolna jazda windą

Urzędnicy miejscy we Lwowie doznali wielkiego rozczarowania, gdy w dniu sylwestrowym zamiast trzynastej pensyi, doręczono im legitymacye uprawniające „do wolnej jazdy windą w ratuszu“.

O rozwiązanie rady miejskiej w Przemyślu.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przedstawił r. Janicki **deklaracyę klubu mieszczańskiego, domagającą się rozwiązania tymczasowej Rady m.** pochodzącej z nominacyi Rady narodowej z r. 1918 **z powodu zupełnej bezradności tej rady wobec opłakanych stosunków aprowizacyjnych i finansowych.** Uchwalono jednogłośnie deklaracyę tę podać do wiadomości władzy politycznej.

POBÓR OPŁATY OD WIDOWISK. Rozpowszechnia się zwyczaj, że Stowarzyszenia lub Komitety, urządzające widowiska i zabawy zwracają się do magistratu z prośbą o zwolnienie od obowiązującej opłaty gminnej od biletów wstępu na te widowiska i zabawy. Ponieważ pobór opłaty gminnej od widowisk i zabaw opiera się na ustawie, do której magistrat stosować się musi, a opłatę składa publiczność, a nie Stowarzyszenie lub Komitet, wszelkie prośby o zwolnienie od opłaty gminnej są bezcelowe i ani Magistrat ani Rada miejska nie są kompetentne do przyznawania jakichkolwiek zwolnień lub zniżek od ustawowej opłaty gminnej na cele dobroczynności publicznej.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Komitetowi Pań opiekujących się Schroniskiem ubogich św. Wincentego a Paulo w Krakowie przy ul. Warszawskiej L. 1 na urządzenie w dniu 9 stycznia br. dobrowolnych składek pieniężnych na utrzymanie staruszek i dzieci znajdujących się w Schronisku, przy stolikach ustawionych w teatrach, restauracyach, kawiarniach, hotelach i lokalach publicznych.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dwa przedstawienia odbędą się dzisiaj w „Bagateli“ oprócz wieczoru tańców ekspresyonistycznych aranżowanego przez biuro koncertowe p. Hergeta. Popołudniu powtórzeni będą „Zakochani“ milutka sielanka komedyowa Flersa i Caillaveta, wieczorem arcywesołe „Magdalenki“ po raz jedynasty zapełnią widownię teatru. Na piątek i sobotę zapowiadają afisze „Bagateli“ dwa wieczory karnawałowe z barwnym niezwykle programem, który uświetnią gościnnym udziałem pp. Zofia Czaplińska i Józefa Borowska pieśniarka. Wieczory te rozpoczną się o godzinie 7.30. Bilety nabywać można przy kasie teatru.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP EKSPRESYONISTÓW TANECZNYCH Borysa i Katyi Kaudińskich sprowadzonych przez kraj. biuro teatralne i koncertowe p. Hergeta, odbędzie się dzisiaj w sali teatru „Bagatela“ o godz. 11 wieczorem. Pozostałe bilety przy kasie teatru.

P. ZOFIA CZAPLIŃSKA znakomita artystka teatru „Rozmaitości“ ulubienica Krakowa, bawiąc w przejeździe, wystąpi dwukrotnie na scenie „Bagateli“ (w piątek i w sobotę).

I. WIECZÓR ARTYSTYCZNY ulubionych Artystów scen warszawskich a mianowicie: Kazimiery Horbowskiej, Maryi Pawińskiej i Józefa Ursteina-P.kusia odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 6 bm. w sali „Sokoła“. Wieczór zapowiada się świetnie. Nieliczne bilety na krzesła pierwszorzędne oraz krzesła dostawne w cenie 50 marek są do nabycia od godziny 5 popołudniu do 7.30 wieczór przy kasie w sali „Sokoła“.

(x) **SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy przy Uniwersytecie Jagiellońskim, utworzoną zostanie prawdopodobnie w kwietniu br. szkoła nauk politycznych zorganizowana przez prof. Rostworowskiego.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, wygłosi w piątek dnia 7 bm. o godzinie 7 wieczorem Wp. inż. Adam Rożański referat na temat: „O projekcie ustawy wodnej“.

KURS NARCIARSKI AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO zgromadził w Zakopanem przeszło 30 uczestników i mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zdołał przeprowadzić znaczniejszą część zakreślonego programu. Dokończenie kursu nastąpi z początkiem lutego, w międzyczasie zaś odbywać się będą w niedziele i święta w razie odpowiednich warunków śniegowych w okolicach Krakowa ćwiczenia pod kierunkiem przodowników AZS. Informacyi udziela Sekretaryat AZS, telefon 3272, w godzinach przedpołudniowych.

ZAŻEGNANY STRAJK. Dnia 3 stycznia wystąpili czeladnicy szewscy z nowemi żądaniami podwyższenia płac robotniczych o 75 procent. Żądania swe popierali czeladnicy nadmiernym wzrostem cen artykułów spożywczych. Po długich pertraktacyach udało się pracodawcom zażegnać na teraz niepożądany strajk, przyznając czeladnikom 50 procent podwyżki. Czeladnicy ustąpili jednakże tylko na czas sześciotygodniowy; po upływie tego terminu wystąpią z nowemi żądaniami.

(x) **ZAKAZ SPRZEDAŻY PĄCZKÓW I CHRUSTÓW.** Urząd walki z lichwą przypomina, że pączki i chrust należą do ciast, których wypiek i sprzedaż są zakazane. Winni przekroczenia zakazu pociągnięci zostaną do odpowiedzialności a towar ulegnie konfiskacie.

(x) **ZAKWESTYNOWANA SŁONINA.** Organa urzędu walki z lichwą opieczętowały magazyn, w którym znajdowała się słonina w ilości około 1000 kilogramów. Magazyn ten jest własnością handlarza Żurka zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Lwowskiej 19. Żurek magazynował towar w celach spekulacyjnych i sprzedawał po paskarskich cenach.

(x) **PASEK ŚWIECAMI.** Właściciel sklepu przy ul. Radziwiłłowskiej Dawid Weiss został onegdaj przychwycony przez organa walki z lichwą na sprzedaży świec po paskarskich cenach i pociągnięty do odpowiedzialności. Zaznaczyć należy, że podczas gdy w rejonowej sprzedaży brak świec, sklepiki posiadają ich wielką ilość i sprzedają po wygórowanych cenach.

(x) **KONFISKATA CYSTERNY NAFTY.** Na tutejszym dworcu towarowym skonfiskowały organa urzędu walki z lichwą jedną cysternę nafty o wadze 12 tysięcy kilogramów, będącą własnością Natana Redera zamieszkałego przy ulicy św. Stanisława 2 i Ozyasza Justa zamieszk. przy ul. Brzozowej 20. Naftę te wspomniani kupcy sprowadzili z Krosna, jako benzol, który mieli wyładować w Krakowie do beczek i jako benzol wysłać do Czech. Dalsze dochodzenia w toku.

(x) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Aresztowano 16-letniego Edmunda Meglicza, jako jednego ze sprawców kradzieży skrzyni z wódkami wartości 10.000 marek na szkodę kupca Maurycego Allerhanda przy placu Szczepańskim 2. w Krakowie. Aresztowano 12-letniego Leona Lustiga, który w rynku głównym skradł z torebki ręcznej Maryi Decowej 3000 marek. Lustig po dokonaniu kradzieży począł uciekać, przychwycono go jednak i pieniądze odebrano. Policya aresztowała Stanisława Romanka i Karola Włodarczyka, którym skonfiskowano 11 sztuk świeżych skór bydlęcych pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Aresztowano Wojciecha Freia lat 32 za kradzież kawy z wozu Salomona Stuermera.

(x) **KRADZIEŻ KURTYNY SCENICZNEJ.** Przed kilku dniami skradziono z Domu robotniczego w Podgórzu przy pl. Serkowskiego ze sceny kurtynę wartości około 9000 marek. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano Ludwika Tobołę lat 22. Kurtynę zaś znaleziono w piwnicy domu gdzie Toboła mieszkał, ukrytą pod drzewem i pociętą na kawałki.

UCIĄŻLIWY CZŁONEK REDAKCYI. W redakcyi naszej mamy pewnego współpracownika, którego jedynem zajęciem jest płatanie najnonsensowniejszych i najbardziej niespodzianych figlów. Tym nieznośnym, uciążliwym kolegą jest dyablik drukarski! On to w numerze z dnia 6 stycznia zmienił w recenzyi z kabaretu artystów teatru im. Słowackiego słowa „szczególnie szczęśliwie wypadły“ na „szczególnie uciążliwie wypadły“ i w artykuel na str. 8 „Hrabia — milionowym oszustem“ na „Hrabia milionowy — oszustem“.

W NOWYM TARGU 8 stycznia tj. w sobotę, odbędzie się przed południem staraniem I. pułku artyleryi górskiej, uroczystość żałobna ku uczczeniu pamięci bohaterskich walk bat. 4-tej tego pułku w bitwie pod Chochniowem ad Halicz, we wrześniu br. podczas oswobodzania wschodniej Małopolski. W bitwie tej uzyskała bat. 4 szczytną nazwę „Baterya Śmierci“. Dowództwo pułku, zawiadamiając o tem PT. Publiczność, uprasza niniejszem o wzięcie udziału w polowem nabożeństwie żałobnem, wszystkich krewnych i znajomych.

ZE STRZYŻOWA.

Dnia 4 bm. odbył się w Strzyżowie w Sokole wiec sprawozdawczy posła Tomaszewskiego „stapińczyka“. Wiec rozreklamowany szeroko i głośno zawiódł oczekiwania posła „stapińczyka“ i pod względem frekwencyi i wyniku. Wiec rozpoczął p. Tomaszewski prawie przy pustych ścianach a zagęściło się na sali dopiero po zjawieniu się **posła Szmigla** z pod znaku „Piasta“. Mimo, że p. Tomaszewski uderzył w ton radykalny i opozycyjny, klnąc na wszystko i na wszystkich zwalając winę za obecny niedostatek w Polsce na „Piastowców“, nie znalazł żadnego posłuchu wśród słuchaczy, których sobie przez 2 miesiące zgóry zamawiał, natomiast silne i rzeczowe przemówienie **posła Szmigla** znalazło ogólny poklask tak u włościan jak u robotników czy kolejarzy i licznie zebranej inteligencyi.

Przeszły jednogłośnie rezolucye **posła Szmigla** wyrażające: 1) Cześć i hołd Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu. 2) Zaufanie i posłuch rządowi Witosa. 3) Protest przeciw Senatowi. 4) Wezwanie do włościan o zjednoczenie w jednem Polskiem Stronnictwie Ludowem. Stapińczycy i p. Tomaszewski przekonają się wkrótce, że bezpłodna i antypaństwowa polityka demagogii nie znajdzie posłuchu u włościan a tem bardziej w powiecie strzyżowskim, który doskonale pamięta „politykę“ pana Stapińskiego i jego wieczne koziołki i skoki od żłobu rządowego do skrajnej opozycyi przeciw Rządowi polskiego prezydenta Witosa.

11-letni chłopiec hersztem szajki bandytów.

Od dłuższego już czasu, — jak opisują pisma francuskie, — dokonywano licznych napadów rabunkowych u kupców w miejscowości Puteaux. Każdym razem ofiara rabunku, po wniesieniu skargi do żandarmeryi, znachodziła u siebie parę słów, napisanych na bilecie, z groźbą śmierci, przyczem bilet bywał stale podpisywany:

Lorgan, naczelnik bandy „Czarnych Oczu“.

Policya od dłuższego już czasu śledziła bandę opryszków, którzy jednak z niezwykłym sprytem wymykali się z rąk karzącej sprawiedliwości.

Nareszcie po dłuższem tropieniu uczestników nowego rabunku, policya dokonała aresztowania dziwnej bandy: byli to sami nieletni chłopcy, najstarszy z bandytów liczył lat 19, a kierownik, — naczelnik szajki opryszków miał nie mniej, nie więcej, lecz tylko lat jedenaście!

Jak się okazało, bandyci stworzyli swoją szajkę, ujrzawszy na filmie w kinematografie szereg scen z życia wielkiej bandy nowoczesnych rabusi.

Rzecz charakterystyczna, że najmłodszy ze szajki, 11-letni Fournel, był hersztem bandy, któremu ślepo ulegali towarzysze zbrojnej szajki, wśród których ten „brzdąc“ cieszył się niezwykłą powagą i autorytetem.

Niemcy walczą kłamstwami i perfidyą o Śląsk.

Bytom (PAT) W styczniowym numerze miesięcznika „Die Deutsche Nation" niemiecki minister spraw zagranicznych Simons omawiając obszernie kwestye Górnego Śląska pisze między innemi: Kwestya Górnego Śląska ma trojakie znaczenie: niemieckie, niemiecko-polskie i europejskie. Wojna światowa rozwinęła w całej pełni problem narodowościowy. Ludność Górnego Śląska była wprawdzie mieszana pod względem narodowościowym, jednakże mieszkańcy tego kraju mówiący narzeczem polskiem, niemieli żadnych aspiracyj narodowych. Zostały one zaszczepione dopiero z zewnątrz. Górnoślązacy mówiący po polsku czuli się zawsze Niemcami a nie Polakami. Gospodarczo byli oni związani z Niemcami, bądź to drogą spławnej Odry i liniam ikolejowemi, łączącemi Górny Śląsk z Berlinem, bądź też polityką gospodarczą wielkiego przemysłu, stworzonego siłą pracą niemiecką. Prastary Wrocław był również dla Górnego Śląska ośrodkiem kulturalnym, z którym łączył go także związek kościelny biskupstwa wrocławskiego. W stosunku tym nie zmieniło się nic i przez traktat wersalski o ile Górnoślązacy życzą sobie uwzględnienia ich cech odrębnych, można tego dokonać za pomocą przyznania im autonomii w związku z państwem niemieckim. Żądania decentralizacyi pielęgnowania odrębności kulturalnych, samorządu, spokojnego współżycia mieszkańców mówiących różnymi językami, mogą być najlepiej uwzględnione w państwie tak różnorodnie zorganiozwanem jak właśnie Niemcy. Zagadnienia górnośląskie będzie można w przyszłości łatwiej rozwiązać jeżeli nie wstąpi na drogę tolerancyi, którą przewiduje nowa konstytucya niemiecka i nowe nasze życie państwowe. Zagadnienie Górnego Śląska jest jednakże także zagadnieniem **niemiecko-polskiem.** Państwo polskie będzie w przyszłości postawione przed ważnemi kwestyami politycznemi i gospodarczemi. Chwila obecna wskazuje na to, że Polska może istnieć tylko wtedy, **jeżeli wyrzeknie się imperyalizmu** i wewnątrz się skonsoliduje. Zachowując się agresywnie wobec zachodu, nie może mieć widoków pomyślnego rozwoju gospodarczego. Polsce rolniczej, szukającej zbytu na zachodzie, potrzebny jest przemysł niemiecki. **Polska nie zazna pokoju, o ile nie nawiąże stosunków przyjaznych z Niemcami.** Jesteśmy przekonani, że głosowanie na Górnym Śląsku wypadnie korzystnie dla Niemiec, **gdyby jednakże udało się machinacyom polskim sfałszować plebiscyt przez teror lub w inny sposób, musiałoby to mieć w przyszłości jak naj cięższe skutki dla stosunku między Polską a Niemcami.** Stosunki te i tak są w **najwyższym stopniu napięte,** a to z powodu stworzenia korytarza polskiego i przyłączenia wielu miejscowości niemieckich do Polski, jakoteż z powodu niesprawiedliwego traktowania Niemców w Polsce. Ubolewalibyśmy bardzo, gdyby współ życie narodu polskiego i niemieckiego zostało w ten sposób **uniemożliwione,** bo i my mamy w tem interes, aby Polska była dla nas takim sąsiadem, z którym będziemy mogli kulturalnie gospodarczo i politycznie żyć w sposób zadowalający, który umożliwiłby nam też nawiązanie stosunków handlowych z **Rosyą.** Stronę europejską kwestyi Górnośląskiej poruszyłem już swego czasu w Spa. Jest ona dla świata zrujnowanego gospodarczo kwestyą najżywotniejszą. Jeżeli Niemcom odbierze się Górny Śląsk, to nie będą one mogły istnieć, jako jednolite państwo gospodarcze i spełnić ciężkich warunków, jakie na nie nałożył traktat wersalski. Przemysł nasz już teraz z powodu braku węgla musi walczyć z ogromnemi trudnościami. Nie pomogłoby to nic, gdyby po przyłączeniu Górnego Śląska pewne ilości węgla zostały zagwarantowane, co innego bowiem jest módz wyzyskać **bez ograniczenia** górnośląskie dobra przemysłowe i powiększać ich produkcyjność, co innego zaś być zdanym na obcą łaskę. Korzystnem dla gospodarki europejskiej może być tylko jedno rozwiązanie kwestyi Śląska Górnego, to **jest pozostawienie go przy Niemczech.** Przyłączenie go do Polski miałoby dla Górnego Śląska ten skutek, że stałby się on dojną krową dla gospodarki polskiej i w krótkim czasie doszłoby do ruiny w Europie, stworzonoby zostały dalsze konflikty i wzmógłby się katastrofalny obecny stan gospodarczy.

—o—

Intryga pruskiego księcia kościoła.

Warszawa. (PAT) Kurya biskupa gnieźnieńsko-poznańska wystosowała do pana marszałka sejmu pismo następujące: Biskupi polscy otrzymawszy równocześnie od pana marszałka sejmu i od pana prezydenta ministrów pismo w sprawie rozporządzenia kardynała Bertrama, tyczącego się udziału duchowieństwa w pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku, wystosowali natychmiast telegram do Stolicy św. i równocześnie wydelegowali dwóch biskupów: ks. arcybiskupa Teodorowicza i ks. biskupa krakowskiego Sapiehę, aby się udali do Rzymu i tam osobiście Stolicę apostolską o rzeczywistym stanie rzeczy poinformowali. Kardynał sekretarz stanu Gaspari najpierw telegraficznie a następnie listownie wytłomaczył stanowisko Stolicy apostolskiej wobec rozporządzenia kardynała Bertrama. Dnia 12 października wysłał kardynał biskup wrocławski list do stolicy apostolskiej, w którym uważa się na to, że duchowieństwo na Górnym Śląsku, tak polskie jak i niemieckie, zbytnio się angażuje w agitacyi plebiscytowej i że skutek agitacyi politycznej ze strony duchowieństwa będzie ujemny dla kościoła i dla religii. Z tego powodu zamierza on więc wydać rozporządzenie przeciwko zbytniemu mieszaniu się duchowieństwa w sprawy polityczne i zapytuje się w tym względzie Stolicy apostolskiej o zdanie. Na to otrzymał za pośrednictwem nuncyatury monachijskiej telegram tej treści:

„Ze strony Stolicy apostolskiej nie ma przeszkody do wydania takiego zarządzenia".

Kardynał Gaspari zwraca uwagę, że odpowiedź Stolicy apostolskiej nie zawierała żadnego specyalnego upoważnienia dla kardynała biskupa wrocławskiego. Stolica apostolska wyraziła tylko, że wolno kardynałowi Bertramowi korzystać z praw, jakie ma każdy biskup. Z tego wynika, że cała odpowiedzialność za ten krok spada na biskupa dyecezyalnego. Stolica apostolska dowiedziawszy się, że 75 proc. duchowieństwa na Górnym Śląsku jest narodowości niemieckiej, **uznała obawy wyrażone przez biskupów polskich za uzasadnione i dlatego też przedsięweźmie środki, aby rozporządzenia kardynała Bertrama nie wyszły na niekorzyść Polaków** i w tym celu wysłała już osobnego delegata na Górny Śląsk w osobie msgr. Ogno. Podpisano: kardynał Dalbor, prymas.

Poznań, 24 grudnia 1920 r.

Ofiarność polska na Śląsk.

Warszawa. (Telef. M.) Polski Bank Zgoda w Bytomiu przesłał na ręce p. Korfantego milion marek na plebiscyt na Górnym Śląsku, 1 milion marek na stypendya dla studentów polskich uniwersytetów 1 milion marek, na inne cele narodowe.

Warszawa. (PAT) Prezes centralnego komitetu plebiscytowego p. marszałek sejmu Trąmpczyński otrzymał zawiadomienie, że wydział powiatowy w Mławie dnia 28 grudnia z. r. postanowił wyasygnować do dyspozycyi centralnego komitetu plebiscytowego na akcye plebiscytowe marek 350.000. Prócz tego w myśl odezwy p. marszałka zorganizowany został „Tydzień Górnośląski", a wyasygnowanie zebranych funduszów nastąpi po ukończeniu zbiórki.

Alarmy niemieckie o koncentracyi wojsk polskich.

Warszawa (tel. M.). Prasa niemiecka rozpowszechnia fałszywe alarmy o rzekomej koncentracyi wojsk polskich na granicy niemieckiej. Między innemi „Oberschlesischer Courier" wymienia nawet numera dywizyj, jakie mają być rozlokowane wzdłuż granicy śląskiej, dodając, że komendę nad temi dywizyami objęli generałowie Raczewski, Haller i Rydz-Śmigły. Warszawskie sfery miarodajne przeczą kategorycznie informacyom prasy niemieckiej, zaznaczając, że są one nie tylko tendencyjne, ale i na wskroś fałszywe.

Sprawa sekretaryatu dla spraw żydowskich.

Warszawa (tel. M.). Ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje, że nic mu nie jest wiadomo o zamiarze utworzenia przez rząd sekretaryatu do spraw żydowskich, o czem wiadomość ukazała się w warszawskiej prasie żydowskiej.

P. Donson u premiera Witosa.

Warszawa (tel. M.). Wiceprezes amerykańskiego komitetu ratunkowego, p. Donson, był dzisiaj przyjęty przez prezydenta ministrów Witosa. P. Donson zastępuje w Polsce byłego dyktatora żywnościowego Hoovera, znanego przyjaciela Polaków.

Lasy Starachowickie.

Warszawa. (PAT). Inspektor leśnictwa francuskiego, który badał niedawno drzewostan w lasach w Starachowicach, gdzie się znajdują słynne huty ziemi kieleckiej, obliczył wartość drzewa na wyrąb w najbliższych czasach na 38 milionów franków francuskich. Wyraził on się bardzo pochlebnie o stanie tego drzewostanu.

Walka z tyfusem w Polsce.

Warszawa. (PAT) Belgijski prezydent ministrów Carton de Viard zawiadomił prezydenta Ligi narodów, że rząd belgijski ofiarował kwotę 100.000 funtów szterlingów jako pierwszą ratę funduszu, przeznaczonego na zwalczanie tyfusu w Polsce.

Strajki drukarskie w Poznaniu i Gdańsku.

Poznań. (PAT) „Nowiny Poznańskie" donoszą, że dzisiaj odbyło się zebranie strejkujących zecerów. Na zebraniu postanowiono nie ustępować z zajmowanego stanowiska.

Gdańsk. (PAT) Sytuacya strejkowa w drukarniach nie uległa zmianie. Zorganizowani właściciele drukarń zwrócili się do komisyi rozjemczej o załatwienie zatargu. Z pism tutejszych wychodzą tylko dwa organy socyalistyczne, reszta pism niemieckich wydaje wspólnie dziennik pod tytułem „Nachrichtenblatt". Również pisma polskie wydają jeden wspólny dziennik.

Pomoc Anglii dla Europy.

Londyn. (PAT). Prezydent urzędu handlowego sir Robert Horne konferował z poważnemi osobistościami ze świata finansowego. Konferencye dotyczyły między innemi spraw kredytu dla szeregu państw zagranicznych.

Bolszewicy mobilizują.

Lwów. (Tel. wł.) Jak donoszą z Kamieńca Podolskiego, bolszewicy przeprowadzają **spis ludności męskiej do 45 roku życia.** Równocześnie mobilizują **wszystkich lekarzy,** także dentystów. W okręgu Kamieńca potworzyły się oddziały z byłych Denikinowców. Oddziały te grożą zemstą wszystkim komisarzom sowieckim.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie.

Bukareszt. (PAT) Take Jonescu wystosował do Cziczerina notę proponującą podjęcie przedwstępnej rozmowy celem przygotowania **rokowań definitywnych.** Nota zaznacza, że rząd rumuński i nadal stoi na stanowisku niemieszania się w sprawy obcych państw.

Groźba strajku kolejowego w Niemczech.

Berlin. (PAT) Dnia 3 b. m. w nocy kolejarze berlińscy obradowali w sprawach kolejowych. 81% oświadczyło się za strejkiem. W Wrocławiu oświadczyło się za strejkiem 83%.

Socyaliści włoscy przeciw III. międzynarodówce.

Rzym. (PAT). Na kongresie socyalistów w Livorno zostanie odczytana deklaracya frakcyi centrum, która **odrzuca dyktaturę proletaryatu** i oświadcza, że polityczne położenie Włoch nie pozwala na rewolucyę, która doprowadziłaby do wojny domowej popieranej przez zagranicę i do dyktatury wojskowej. Deklaracya kończy się słowami, że rewolucya podobna jak w Rosyi, obecnie jest we Włoszech **niemożliwa.**

Anglia chce rokować z Irlandyą.

Londyn (PAT). W. B. K. Dziennik donoszą, że rząd gotów jest nie tylko udzielić glejtu przywódcy irlandzkiemu de Walerze, lecz także zamierza z nim pertraktować.

Nowy milioner.

Warszawa. (PAT) Właścicielem numeru 1,327.337 „milionówki" jest kanonik Modzelewski w Płocku.

Uwięzienie dwóch morderczyń we Lwowie.

Lwów (PAT). Policya lwowska aresztowała dzisiaj Amalię Burską i córkę jej Malwinę za rabunkowe morderstwo, popełnione przed kilku tygodniami na osobie sąsiadki Wornerowej, wdowie po kupcu. Ofiarę zamordowano siekierą. Obie przyznały się do winy. Zrabowane przed młoty i siekierę oddały policyi.

Dział ekonomiczny.

Wahania rynku giełdowego.

(stm) W naszym ruchu giełdowym trudno wogóle szukać logiki, czego najlepszym dowodem są dwa dni ostatnie, w ciągu których wystąpiła stagnacya w połączeniu ze zniżką. Tak jak poprzednio gwałtowna hausse'a na wszystkie bez wyboru akcye była tylko bezmyślną, bezsensowną i nieusprawiedliwioną „ucieczką przed marką" — tak i obecna zniżka jest nieuzasadnionym żadnym gospodarczym objawem atakiem nagłego zaufania do gotówki — w walucie obcej. W tej postaci ów nawrót do pewnej likwidacyi, który w zasadzie byłby objawem normalnym, jest dla ogółu równie szkodliwym, jak z punktu widzenia całości niemoralnym.

Momentem, który podkreśla bezsensowność tego zwrotu, jest nie czynienie wyboru, rodzaj owczego pędu w tendencyi naszego rynku giełdowego. Jeżeli bowiem pewna zniżka może być uważana za objaw otrzeźwienia i jest słuszną w stosunku do niektórych papierów handlowych i wybitnie spekulacyjnych, nie mających należytego podkładu, to nie ma ona racyi w stosunku do papierów przemysłowych, akcyj przedsiębiorstw normalnie funkcyonujących i racyonalnie prowadzonych. Wysoki ich kurs w stosunku do ceny nominalnej i emisyjnej nie jest wcale dziełem przypadku, lecz wyrazem realnych stosunków. Jest on bowiem wynikiem obliczenia, opartego na należytem przeszacowaniu majątku — terenów, nieruchomości, urządzeń fabrycznych i t. d., — będącego pokryciem kapitału akcyjnego, a w znacznej liczbie wypadków szacowanego nominalnie według cen przedwojennych. Bezkrytyczność niepowołanych żywiołów, które w ostatnich czasach masowo objawiły nadmierne zainteresowanie rynkiem giełdowym, sprawia, że przy kupnach i sprzedażach, które ostatecznie ze strony zawodowych bankierów są tylko wykonywaniem na giełdzie zleceń klientów, nie są czynione gatunkowo między papierami należyte rozróżniania.

W tym kierunku pożądana jest pewna zmiana naszych stosunków, która zresztą przyjść musi. Z jednej strony sama publiczność, — gdyż oczywiście nie można i nie należy odpychać szerokich warstw drobnych kapitalistów od lokowania swojej gotówki w przemyśle krajowym, potrzebującym inwestycyi, — zacznie rozróżniać między akcyami, opierając swoje kalkulacye na takich wskaźnikach, jak należyte pokrycie, dywidenda i t. d. i lokując w akcyach kapitały normalnie, t. j. na dłuższą metę. Czynienie zaś transakcyj na rynku giełdowym i określanie tendencyi tych transakcyj przejdzie w kompetentniejsze ręce zawodowców, przy ograniczeniu ich liczby i zmienności. Przyjść to musi z czasem, gdy ogólne stosunki ekonomiczne się ustalą, gdyż obecna ich niepewność jest jednak w gruncie rzeczy zasadniczym powodem zbytnich wahań na naszym rynku giełdowym. Uświadomienie jednak sobie przez szeroki ogół przyczyn gospodarczych wahań rynku giełdowego oraz prawdy, że akcye przemysłowe i handlowe mogą być dla szerszych warstw kapitalistów właściwym objektem lokaty, a nie spekulacyi, wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie tego procesu unormowania stosunków.

Ze strony naszych kół finansowych w ostatnich czasach dają się zauważyć usiłowania, aby wszczepić tę świadomość w szerokie koła publiczności. Jako jeden z objawów tej akcyi przyjąć też należy uchwałę krakowskiego wydziału giełdowego co do przerwania zebrań giełdowych na dni kilka, co osiągnie także cel uboczny: z jednej strony umożliwi bankom należyte, książkowe zrejestrowanie wszystkich przeprowadzonych operacyj i ustalenie obrazu sytuacyi na rynku giełdowym, — z drugiej zaś strony zostawia szerszym kołom publiczności, już zaangażowanym na tym rynku, pewien czas na refleksye, dokonanie wyboru, przeprowadzenie obliczeń i ustalenie zamiarów co do akcyj, wybranych na lokatę. Jednoczesne zaś funkcyonowanie giełdy warszawskiej i lwowskiej gwarantuje dostatecznie ciągłość operacyj na rynku pieniężnym; dłuższa jednakże bezczynność giełdy krakowskiej mogłaby spowodować zwrócenie się ruchu pieniężnego na tory pokątnej spekulacyi, z pominięciem właściwego jego i dającego się kontrolować ujścia, jakie stanowi oficyalna giełda.

Sprawozdania giełdowe.

Kraków, 6 stycznia.

Otrzymujemy z wydziału giełdy następujące pismo:

W ostatnich czasach zauważyć się dały niezdrowe objawy rozwielmożniającej się coraz bardziej wśród szerokiej publiczności gry giełdowej. W szczególności zauważono, że publiczność nabywa gorączkowo i bezkrytycznie akcye różnych przedsiębiorstw, nawet na giełdzie nie notowanych, a nabywa je często, nie mając na to potrzebnej gotówki i korzystając w tym celu z kredytu bankowego.

To spekulacyjne nabywanie papierów powoduje ciągłą, gwałtowną a nieuzasadnioną zwyżkę akcyj, co w razie zmiany konjunktury może doprowadzić do katastrofalnych następstw.

Wydział giełdy zastanawiał się wczoraj na zwołanem umyślnie posiedzeniu nad tą sprawą. Celem uzdrowienia stosunków — o ile to uzdrowienie leży w mocy Wydziału, — postanowiono zwrócić się do Związku Banków Małopolskich z wnioskiem na możliwe ograniczenie i utrudnienie kredytu lombardowego na akcye. Równocześnie uchwalono ponowić zakaz dokonywania transakcyj na giełdzie odnośnie do papierów, nie dopuszczonych do kotowania.

W związku z tem uchwalono także podwyższyć opłatę za wstęp na giełdę na 300 marek jednorazowo.

Następne zwyczajne zebranie giełdowe odbędzie się dopiero w poniedziałek dnia 10 b. m.

• • •

Stagnacya na giełdzie krakowskiej w dniu wczorajszym wpłynęła na dalszą zniżkę wszystkich papierów przemysłowych oraz handlowych. Zniżka w niektórych papierach jest bardzo znaczna, a kursa wczorajsze odpowiadają mniej więcej poziomowi kursów przed ostatnią gwałtowną zwyżką. Po raz pierwszy notowano wczoraj „Żeglugę Polską" oraz fabrykę porcelany Ćmielów.

Ruch w akcyach bankowych i papierach lokacyjnych zupełnie zamarł.

Waluty i dewizy zwyżkowe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 6 STYCZNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 630, 680, czeki 630, 680. Franki francuskie gotówka 37, 39. Marki niemieckie gotówka 850, 900, czeki 900, 950. Korony austryackie gotówka 95, 105, czeki 100, 110. Korony czesko-słowackie gotówka 740, 780, czeki 760, 790. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 21, 23.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 1050, żąd. 1150, transakc. 1100—1050. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 550, żąd. 650, transakc. 600—560. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 3300, żąd. 3600. Zieleniewski ofiar. 7000, żąd. 8000, transakc. 7000. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 5200, żąd. 5700, transakc. 5200. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6200, żąd. 6400. „Trzebinia" fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 4500, żąd. 4800, transakc. 4800—4500. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2300, żąd. 2500, transakc. 2400—2500. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7200, żąd. 7500, transakc. 7400—7250. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza, ofiar. 6300, żąd. 6600, transakc. 6600—6400. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 9000, żąd. 9500, transakc. 9500—9000. Polska Nafta ofiar. 3900, żąd. 4200, transakc. 4200—3900. Elektrownia w Sierszy ofiar. 9500, żąd. 10500, transakc. 10800—9500. „Oikos" T. A. ofiar. 4400, żąd. 4700, transakc. 4700—4400. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. „ex" ofiar. 1900, żąd. 2100 transakc. 2050—1950. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 3500, żąd. 3800. „Krakus" Zjedn. fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 4000, żąd. 4300, transakc. 4300—4000.

Lwów (PAT). Giełda: Ruble carskie po 100 — 400—430, ruble carskie po 500 — 400—430, ruble drobne 300—330, ruble dumskie po 1000 — 85—105, ruble dumskie po 250 — 75—95, karbowańce po 1000 — 5—8, grzywny po 500 i wyżej 8—11, 100 franków francuskich 38—39, 100 franków szwajcarskich 96—102, funty szterlingi 2365—2550, dolary amerykańskie 600—650, dolary kanadyjskie 460—530, marki niemieckie po 1000 — 850—900, marki niemieckie po 100 — 750—800, marki drobne 700—750, lei rumuńskie po 500 — 800—800, lei rumuńskie drobne 700—800, liry włoskie 22—23, korony czeskie 750—810, korony austryackie 100—110, franki belgijskie 40'25—41'75, korony szwedzkie 120—130, korony duńskie 99—104, korony norweskie 99—104, marki fińskie 1400—1600, floreny holenderskie 199—210. Dewizy: Londyn 2365—2550, Paryż 38—39, Zurych 96—102, Praga 750—810, Wiedeń 100—110—106'50, Berlin 850—900, Nowy Jork 600—650, Medyolan 22—23, Bukareszt 800—900, Bruksela 40'25—41'75, Kopenhaga 95—104, Finlandya 17—19, Holandya 199—210, Szwecya 120—130, Norwegia 99—104.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 670, 620, czeki 670, 620. Dolary kanadyjskie gotówka 550, 500, czeki 550, 500. Franki francuskie gotówka 40'50, 39, czeki 40'50 39. Franki belgijskie gotówka 42'75, 41, czeki 42'75, 41. Franki szwajcarskie gotówka 106, 98, czeki 106, 98. Funty szterlingi gotówka 24'50, 23, czeki 24'50, 23. Marki niemieckie gotówka 925, 875, czeki 925, 875. Korony austryackie gotówka 111, 104, czeki 111, 104. Korony czeskie gotówka 8'10, 7'50, czeki 8'10, 7'50. Korony szwedzkie gotówka 140, 130, czeki 140, 130. Korony duńskie gotówka 108, 99, czeki 108, 99. Korony norweskie gotówka 108, 99, czeki 108, 99. Lei gotówka 8'50, 7'70, czeki 8'50, 7'70. Liry gotówka 23'50, 22'50, czeki 23'50, 22'50. Marki fińskie gotówka 17, 15, czeki 18'50, 19. Floreny holenderskie gotówka 218, 208, czeki 218, 208. Ruble carskie po 500 — 421—431—430, ruble dumskie po 1000 — 93'50—95, ruble dumskie po 250 — 80—79.

Wiedeń (PAT). Renta majowa 98, austryacka renta koronowa 97, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 218, losy tureckie 3830, pryorytety kolei południowej 1752, Anglobank 1130, Bankverein 1258, Bodenkredit 3090, austryacki Zakład kredytowy 1415, Bank depozytowy 1075, Laenderbank 1840, Merkur 1012, Unionbank 1010, Bank Obrotowy 835, Živnostenska Banka 3400, kolej północna 23400, kolej Lwów—Czerniowce 3875, koleje austryackie 5425, kolej południowa 2845, Alpiny 6130, Berg und Huetten 14200, Krupp 2028, Poldihuette 5100, Pragereisen 13850, Rima 4500, Skoda 3545, Zieleniewski —, Apollo 8375, Fanto 30000, Karpaty 19300, Galicya 29900, Schodnica —, Siersza 4910.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 8'70, Nowy Jork 656, Medyolan 22'20, Praga 7'20, Zagrzeb 4, Budapeszt 1'07 i pół, Bukareszt 7'70, Warszawa 1, Wiedeń 1'37 i pół, austryacka korona stemplowana 1.

Gdańsk (PAT). Przekazy na Warszawę wynosiły dzisiaj 10 1/4.

KRONIKA GOSPODARCZA.

DOPUSZCZENIE ZAGRANICZNYCH TOW. AKC. DO DZIAŁALNOŚCI W POLSCE. Ministerstwo przemysłu i handlu reskryptem z 25 listopada br. Nr. P. P. 376-2 oznajmiło co następuje: W uzupełnieniu pisma z dnia 26 maja br. Nr. 376 pp. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego z dnia 13 sierpnia br. zagraniczne spółki akcyjne mogą być obecnie dopuszczane do działalności w Polsce po uzyskaniu zezwolenia Ministra przemysłu i handlu i Ministra Skarbu (Dz. ust. Nr. 39 poz. 282 z r. 1919). Co się tyczy spółek akcyjnych, które działają już na terenie Państwa Polskiego, to do czasu wydania w tym przedmiocie specyalnych przepisów działalność swą mogą one kontynuować nawet bez uzyskania specyalnego postanowienia Ministra przemysłu i handlu i Ministra skarbu.

FABRYKACYA LOKOMOTYW W MAŁOPOLSCE. Brak fabryk wyrabiających lokomotywy w Polsce był dotychczas jedną z większych luk w organizacyi naszego przemysłu, jak również jedną z poważniejszych przyczyn niedomagań naszych kolei. Nic też dziwnego, że rząd udzielił poparcia nowopowstałej „spółce akcyjnej fabryki lokomotyw", która nabywszy tereny w Chrzanowie, a więc w bezpośredniem sąsiedztwie zagłębia węglowego, zamierza wybudować tam fabrykę zakreśloną na produkcyę 150 lokomotyw normalnotorowych rocznie; ilość ta pokrywa połowę zapotrzebowania lokomotyw przez koleje polskie. Pomoc rządu wyraziła się w zamówieniu u spółki 1200 lokomotyw w ciągu lat 10, w pomocy pieniężnej na koszta budowy, w ułatwieniu nabycia potrzebnych materyałów, oraz w udzieleniu szeregu ulg podatkowych. Finansowanie spółki objęły banki polskie, udział kapitału zagranicznego, dającego też pomoc techniczną, wynosi 20 proc. Dla przyspieszenia uruchomienia produkcyi fabryki nowe przedsiębiorstwo zawarło umowę na dostawę części składowych, jak kotłów itd., z jedną z wielkich fabryk w Zagłębiu dąbrowskiem.

PRZEJŚCIE CUKROWNI W POLSKIE RĘCE. Jak się dowiadujemy, wielka fabryka cukru w **Chybi** (na Śląsku Cieszyńskim) za Dziedzicami została wykupiona z rąk czeskich przez przedsiębiorców polskich.

—o—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Marvan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.